

Między Noblistów

Uniwersytet Columbia (Columbia University – CU) w Nowym Jorku ma wśród swoich absolwentów kilkudziesięciu laureatów Nagrody Nobla, co, naturalnie, nie jest jedynym źródłem wysokiego prestiżu tej uczelni, ale na pewno jest argumentem na rzecz przekonania, że dobrze tam kształcą.

Niedawne zdarzenie odnoszące się do związków Polski z CU wpisuje się w toczoną na stronach PAUzy dyskusję o kondycji humanistyki w naszym kraju oraz wcześniejszą o pozabudżetowym finansowaniu wyższej edukacji.

25 marca 2009 odbyła się w Warszawie uroczystość zakończenia programu gromadzenia funduszy na kapitał żelazny (*endowment*), który pozwoli utworzyć Katedrę Polska na Uniwersytecie Columbia.

Wątek szczerobliwy: Akcję zbierania niezbędnych 3 milionów dolarów przeprowadziły Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku oraz Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej (FNP), która była gospodarzem warszawskiej uroczystości.

Pośród sponsorów-darczyńców są m.in.: Giełda Papierów Wartościowych, PGE Polska Grupa Energetyczna S.A., Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. (a także inne SSE), Polsko-Słowiańska Unia Kredytowa w Nowym Jorku, ponadto anonimowi i indywidualni donatorzy. Myślę, że warto zwrócić uwagę na owe składki firm i organizacji dalekich – jak sądzimy – od humanistyki, i z przyczyn historycznych nie mających dłuższej tradycji wspierania nauki. Otóż wydaje się, że przynajmniej niektóre z nich świadomie nawiązują do takiej tradycji, zapoczątkowanej w epoce rozbiorów, kontynuowanej w Drugiej Rzeczypospolitej, a zerwanej i zapoznawanej programowo przez rządy komunistyczne. Ów „patriotyzm biznesu” zaczął się odradzać po r. 1989 za sprawą głównie trzeciego sektora. Trzeba tu powiedzieć, że działanie Konsulatu RP w Nowym Jorku, który zorganizował 103 spotkanie z potencjalnymi darczyńcami w Polsce, trafiło na zrozumienie sensu wspierania sfery kultury, a w niej nauki, przez gospodarkę i już rozbudzoną gotowość do takiej ofiarności.

Wątek humanistyczny: Katedra Polska w CU ma zainaugurować działalność w r. 2010. Przedtem zostanie rozstrzygnięty międzynarodowy konkurs na jej kierownika – *chairperson*. Ramowy program zapisuje badania i dydaktykę w zakresie nauk społecznych, politycznych i humanistycznych dotyczących Polski oraz regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Idea takiego właśnie programu, jak i sama tworzona dzisiaj placówka naukowa, ma korzenie w przeszłości. Od końca II wojny światowej trwa zainteresowanie Polską i współpraca (na ile była możliwa w epoce zimnowojennych podziałów świata) polskich uczonych z CU. Od 1948 r., przez kilka lat lektorat historii i literatury polskiej prowadził wybitny literaturoznawca prof. Manfred Kridl, rekomendowany do tego przez Czesława Miłosza, wówczas dyplomatę PRL. W 1954 r. powstało na nowojorskim uniwersytecie pierwsze w Stanach Zjednoczonych Centrum Europy Środkowo-Wschodniej, nastawione głównie na sowietologię.

Po upadku komunizmu w naszym regionie utworzono tam katedry: ukraińską, węgierską, serbską, czeską, słowacką i lektorat języka rumuńskiego (finansowany przez rząd Rumunii). W 2003 r. Fundacja Kościuszkowska wystąpiła do FNP z propozycją, by ta wsparła inicjatywę utworzenia Katedry Studiów Polskich na Wydziale Spraw Publicznych i Międzynarodowych CU. W 2005 r. FNP przekazała uniwersytetowi kwotę \$ 250 000 – pierwszą wpłatę na fundusz żelazny, który poczęto gromadzić.

Jesienią 2007 r. miałam sposobność uczestniczyć w zorganizowanej przez FNP, z udziałem przedstawicieli władz państwowych i mediów, konferencji poświęconej działalności placówek prowadzących studia polskie, najogólniej mówiąc, w kilku krajach. Mówiono o tym, co o polskiej historii i kulturze pragną wiedzieć cudzoziemscy studenci i o tym, na czym nam zależy, żeby wiedzieli. Była to debata o polskiej humanistyce „na wynos”, ale o humanistyce akademickiej, nie „cepeliowskiej”, o rzeczywistej obecności idei zrodzonych nad Wisłą w głównym nurcie rozwoju kultury i w centrum cywilizacyjnego dyskursu, o wzoro-twórczej roli zdarzeń z naszej najnowszej historii, mitach osobowych i o stereotypach przeszkadzających nam uczestniczyć w różnych międzynarodowych dialogach, a innym ich uczestnikom widzieć Polskę z jej aktualną rzeczywistością.

W wypowiedziach uczestników tamtego spotkania były wyraźne wskazania rozmaitych wariantów potrzeby upowszechnienia wiedzy akademickiej tak, aby społecznej ciekawości Polski w takich krajach jak Niemcy czy USA nie zaspokajały tylko media, z natury powierzchowne i doraźnie informacyjne. Można mieć nadzieję, że Katedra Polska w CU zaspokoi te potrzeby na wysokim poziomie, a że będzie miała uprawnienie nadawania stopnia doktora, może podjąć i to niemniej ważne zadanie, jakim jest wykształcenie kadry dla innych tego typu placówek. Słuchaczy będzie rekrutować z całego świata, a wiadomo, że chętnych nie zabraknie.

Od momentu uruchomienia konkursu na stanowisko kierownika Katedry Polskiej staje się ona integralną częścią Uniwersytetu Columbia. I można – jak myślę – pofolgować odrobinę snobistycznym ambicjom, jakie ten fakt zaspokaja. Problemy naszej historii i naszej współczesności znajdują się w programie kształcenia jednej z najlepszych amerykańskich uczelni, co w naturalny sposób będzie wymuszało, by w ofercie nie umieszczać spraw błaahych, drugorzędnych, partykularnych, ale te główne – tematy angażujące wiele pierwszoplanowych umysłów.

CU jest zarazem środowiskiem opiniotwórczym, zdaniem wielu najbardziej opiniotwórczym w Stanach Zjednoczonych. Stamtąd często wychodzą idee podejmowane w polityce międzynarodowej, a kończą ten uniwersytet najlepsi potem amerykańscy dziennikarze, gruntując dobrą opinię tamtejszej szkoły medialnej.

Obecność polskiej humanistyki – wolno tak określić obszar badań i kształcenia powstającej katedry – w takim miejscu będzie wpływać na obraz Polski i Polaków w społeczności, najpierw akademickiej, ale z czasem szerszej i nie tylko w Stanach Zjednoczonych, gdyż absolwenci CU rozchodzą się po całym świecie i są chętnie zatrudniani w ważnych instytucjach wielu krajów.

Myślę, że rozważając los humanistyki w Polsce warto wziąć pod uwagę ten otwierający się nowy horyzont – nie dla powierzchownej konsolacji, ale aby skierować wysiłki na skorzystanie z tej szansy, choćby najzupełniej praktycznie przez bliską współpracę kraju z placówką w Ameryce. Jest to także niebagatelny argument za wspieraniem humanistyki (tu i teraz), a przeciwko ślepej fascynacji samymi technologiami.

MAGDALENA BAJER

PAUza Akademicka zaprasza do współpracy.

Oczekujemy na artykuły do 4 500 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Artykuły, listy i komentarze prosimy nadsyłać na adres:

pauza@pau.krakow.pl